

## Krzysztof Winkler: Brexit – dezintegracja Unii Europejskiej?

O ile sam fakt Brexitu nie stał się powodem rozpadu Wspólnot Europejskich to kumulacja wielu kryzysów i spadek zaufania do UE wśród jej obywateli może stać się początkiem procesu, który w efekcie może doprowadzić do jej rozpadu – pisze Krzysztof Winkler w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Pęknięta. Europa po Brexicie”.

Decyzja o wystąpieniu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, podjęta w referendum z czerwca 2016 r., postawiła po raz pierwszy problem wyjścia państwa członkowskiego ze składu UE. Stało się to w momencie nawarstwiających się kryzysów, które osłabiały proces integracji europejskiej. Specjaliści wymieniają w tym kontekście kryzys finansowy z 2008 r. oraz wynikający z niego kryzys strefy Euro i migracyjny, związany z falą uchodźców w 2015 r. i latach następnych. Brak skutecznej odpowiedzi na problemy związane z tymi wydarzeniami spowodował obniżenie poziomu zaufania do instytucji UE. Jednocześnie z tymi zjawiskami pojawiły się wyzwania w środowisku międzynarodowym. Rosnąca rola Chin jako światowej potęgi gospodarczej i politycznej oraz działania Rosji zmierzające do odzyskania dawnej pozycji co skutkowało działaniami na Ukrainie czy w Syrii oraz rywalizacja między mocarstwami o dominację na arenie międzynarodowej. Jednocześnie zmiana polityki Stanów Zjednoczonych, które pod rządami republikańskiej administracji wzmacniają swoją pozycję na świecie. Wraz z tradycyjnymi antyamerykańskimi nastrojami we Francji i Niemczech, dominującymi

państwami w UE, osłabia to współpracę pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w momencie gdy jest ona ważna z punktu widzenia zagrożeń militarnych i ekonomicznych. Do tego zaliczyć należy coraz większy sceptycyzm społeczeństw europejskich w stosunku do aktualnego stanu integracji europejskiej wobec następstw kryzysów migracyjnego i finansowego.

Unia Europejska tworzona na przestrzeni kilkudziesięciu lat przeżywała już wiele kryzysów. Zresztą, zgodnie z ideą Jeana Monneta miała ona rozwijać się właśnie dzięki nim. Obecnie sytuacja wydaje się inna. Mimo że rozwój przez kryzysy stał się ważnym elementem tworzenia UE, to obecnie skala problemów wydaje się znacznie większa. Zgodnie z opinią większości ekspertów, Brexit nie stał się wydarzeniem powodującym rozpad struktur unijnych. Biorąc pod uwagę zakres sporu co do jego kształtu i sprzeciw jaki budzi on w samej Wielkiej Brytanii nie jest pewne czy w ogóle wyjście Brytyjczyków z UE dojdzie do skutku. Tradycyjne podziały na Wyspach co do projektu integracji europejskiej i udziału w nim Wielkiej Brytanii pojawiły się z całą mocą w obecnej sytuacji. Negocjacje pomiędzy Partią Konserwatywną i Partią Pracy mające pozwolić wypracować kompromisowe rozwiązanie mające szansę na uzyskanie poparcia w Izbie Gmin zakończyły się niepowodzeniem. Dotąd nie tylko nie udało się przyjąć umowy wynegocjowanej przez Theresę May ale również znaleźć większości dla alternatywnych rozwiązań pozwalających zakończyć stan zawieszenia w Westminsterze w związku z wyjściem z UE.

Istnieje niewiele opracowań teoretycznych opisujących proces ewentualnego rozpadu UE. Jan Zielonka widzi możliwość dezintegracji Wspólnot Europejskich w kryzysie gospodarczym, możliwych nieplanowanych konsekwencjach wprowadzanych reform, które mogą

*Tradycyjne podziały na Wyspach co do projektu integracji europejskiej i udziału w nim Wielkiej Brytanii pojawiły się z całą mocą w obecnej sytuacji*

wywołać efekty rozpadu i rozwiązywaniu problemów przez państwa członkowskie poza jej strukturami, co będzie powodować ich osłabienie. Z kolei Douglas Weber

wskazuje na spadek liczby wspólnych polityk przyjmowanych w UE, zmniejszenie liczby państw członkowskich oraz spadek formalnych lub faktycznych zdolności organów unijnych do podejmowania i wdrażania decyzji. Aczkolwiek większość badaczy jest przekonana, że Unia Europejska jest w stanie poradzić sobie z kryzysami, które się pojawiają. Rozpad UE będzie raczej możliwy, zdaniem badaczy analizujących ten problem, w rezultacie splotu wielu czynników niż pojedynczego wydarzenia.

Wyjście Wielkiej Brytanii z UE stało się impulsem do zaproponowania scenariuszy dalszego rozwoju tej ostatniej. Komisja Europejska zaproponowała kilka możliwych rozwiązań. Należą do nich: kontynuacja co oznacza utrzymanie obecnej polityki, kolejny pomysł to skupienie się UE wyłącznie na Wspólnym Rynku i pozostawienie pozostałych obszarów dla państw członkowskich, trzeci scenariusz przewiduje, że państwa zainteresowane pogłębianiem integracji mogą to robić, pozostałe mogą pozostać poza tymi grupami, czyli Europa wielu prędkości. Czwarty wariant to skupienie się UE na wybranych dziedzinach aktywności i piąty to zacieśnianie współdziałania z docelowym utworzeniem struktury federalnej w UE. Prezydent Francji Emmanuel Macron zaproponował m.in. stworzenie budżetu strefy euro

i powołanie ministra finansów, harmonizację procedur przyznawania azylu dla migrantów oraz wzmocnienie europejskiej jednostek ochrony granic i stworzenie sił szybkiego reagowania wraz z wypracowaniem wspólnej strategii obronnej. Większość z francuskich propozycji zmierzających do pogłębienia integracji europejskiej nie została przyjęta przez pozostałe państwa pozytywnie i musiała zostać osłabiona aby uzyskać poparcie. Na razie pomimo ożywionych debat nie podjęto ostatecznej decyzji o kierunku rozwoju UE po Brexicie.

O ile sam fakt Brexitu nie stał się powodem rozpadu Wspólnot Europejskich to kumulacja wielu kryzysów i spadek zaufania do UE wśród jej obywateli może stać się początkiem procesu, który w efekcie może doprowadzić do jej rozpadu.

*Dopóki UE będzie atrakcyjnym miejscem prowadzenia interesów, ma ona szansę przetrwać. Jednak brak ekonomicznych podstaw dla obecnej strefy euro powoduje, że jest ona zagrożeniem dla integracji europejskiej*

Ważnym elementem wpływającym na sytuację będzie zakres wymiany gospodarczej. Dopóki UE będzie atrakcyjnym miejscem prowadzenia interesów, ma ona szansę przetrwać. Jednak brak

ekonomicznych podstaw dla obecnej strefy euro powoduje, że jest ona zagrożeniem dla integracji europejskiej. Pojawiają się postawy roszczeniowe ze strony państw najmocniej osłabionych wskutek kryzysu finansowego. Fala kryzysów ujawniła znaczące różnice

stanowisk wewnątrz UE. Dotyczy to zarówno kwestii rozwiązywania problemów gospodarczych czy też wobec migracji. Coraz częściej państwa starej UE próbują wprowadzać protekcjonizm w ramach odpowiedzi na konkurencyjne działania ze strony państw z Europy Środkowej i Wschodniej. Powoduje to powstanie nowych pęknięć, które trudno będzie usunąć. Problem pojawia się w kwestii konkurencyjności zwłaszcza z Chinami, Indiami czy Stanami Zjednoczonymi. Te mocarstwa wykorzystują nadarzające się okazje do wzmocnienia swojej pozycji. Z kolei UE poprzez, m. in. politykę klimatyczną narzuca rozwiązania zmierzające do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych czy wykorzystania paliw kopalnych osłabia pozycję gospodarek unijnych względem tych dużych konkurentów. To także może stać się przyczyną osłabienia więzi łączących państwa członkowskie, szczególnie biorąc pod uwagę to że duża część z nich nadal wykorzystuje w szerokim zakresie te paliwa dla uzyskania energii w gospodarce.. Wyjście Wielkiej Brytanii osłabia pozycję UE na świecie. Gospodarka brytyjska zajmuje piąta pozycję jeśli chodzi o wielkość PKB. Londyn to jedno z najważniejszych centrów finansowych w wymiarze globalnym. Trudno będzie zastąpić go w ramach pozostałych państw UE. Nie nastąpił przewidywany, masowy odpływ instytucji finansowych z londyńskiego City na kontynent. Instytucje finansowe tworzą raczej dodatkowe oddziały na obszarze UE, ale nie wycofują się masowo z Londynu.

Nie można także wykluczyć zmiany formy integracji i ponownego zwrócenia większej uwagi na rolę państw narodowych w UE. Cel ten stawiają sobie coraz liczniejsze partie antysystemowe, podważające dotychczasowy układ sił w poszczególnych państwach członkowskich. Proponują one zastąpienie obecnej formuły integracji europejskiej zmierzającej do federalizacji UE, taką która da większą rolę państwom ją tworzącym. Należą do nich m in. Zjednoczenie Narodowe we Francji

czy Fidesz na Węgrzech. Coraz większą rolę zaczynają odgrywać kwestie tożsamości poszczególnych państw i ich społeczeństw. Dążenie do unifikacji wielu sfer życia przez UE jest odbierane jako zagrożenie dla nich. Te czynniki również wpływają na możliwość rozpadu UE.

Obecnie nie należy się spodziewać, że kolejne państwa pójdą za brytyjskim przykładem i zdecydują się na opuszczenie UE. Większość państw nadal widzi pozytywne strony uczestniczenia w procesie integracji europejskiej, jak dostęp do szerokiego rynku czy wzmocnienie pozycji na świecie w czasie negocjacji z innymi państwami. Może to się zmienić, jeżeli kolejne państwa uznają, że zyskają na wyjściu z UE, co nie jest nieprawdopodobne. Pojawia się jednak pytanie czy uda się osiągnąć rozwiązania wzmacniające struktury unijne. Coraz większa ich ingerencja w politykę państw członkowskich, często na granicy posiadanych uprawnień powoduje, że przytoczone pomysły zmian w procesie integracji europejskiej są postrzegane przez wiele państw jako próba dalszego osłabienia ich pozycji w UE. Z kolei różnice interesów w takich obszarach jak rynek wewnętrzny czy sankcje wobec Rosji nie poprawiają sytuacji. Brexit jest jednak wydarzeniem, które zmusza do przemyślenia obecnej formuły integracji. Unia Europejska straci jak się wydaje silnego członka, a pozostałe dominujące państwa mogą chcieć to wykorzystać dla wzmocnienia swojej pozycji. Zacieśnianie integracji nie wzbudza przychylnych stanowisk w wielu państwach UE. Dyskusja o przyszłości Wspólnot Europejskich trwa. Od jej wyniku będzie zależeć czy nadal będzie się rozwijać i przetrwa lub zacznie się proces jej rozpadu.